

B A B I L O N

KRZYSZTOF
ŚLIWKA



KRZYSZTOF ŚLIWKA

B A B I L O N



WYDAWNICTWOJ / WROCŁAW 2021

[...]

Drupi może codziennie zanudzać o Twarzy Wodza, Zwycięstwie przy użyciu sił powietrznych czy Komandosie Daffym. Jednak jego ulubiona kreskówka to ta, w której Pinokio, Dżepetto, Kaczor Donald, Pluto i Myszka Miki (jako kapelmistrz) maszerują w imię pokoju. Kordon zamyka siedmiu krasnoludków niosących transparent z napisem: All together for war savings.

Do tego ma podjarkę na komiksy.

Mówi, że gdyby Jeź Jerzy połączył siły z Likwidatorem, to naziolom popękałyby hemoroidy. A z ich jap wypłynęłaby rzeka szitu i pomyj.

Na poczekaniu wymyśla takie historie:

Husaria na czoperach otacza szczelnym kordonem fabrykę mety w magazynie starej cukrowni. Zenek i Stefan odbierają towar od Profesora. I dilują nim na stricie. Kitrają metę w przydrożnej kapliczce za figurką Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia.

Stojąc w obliczu świętej, hajlują do przechodzących przedszkolaków.

Hajlują do tuptających moherów.

Hajlują do pracowników zieleni miejskiej.

Hajlują do psów srających w parku.

Dopiero na widok Jeża Jerzego lecącego w śliniaka z Yołą mięknie im rura.

Będzie wpierdol, mówi Zenek.

Będzie wpierdol, mówi Stefan.

Jerzy z Yolą wskakują na deskorolkę i uciekają do opuszczonej cegielni. Zenek i Stefan biegną za nimi. Tam dopada ich Likwidator. Wyciąga gnata. Celuje w ich kierunku. Każe im ściągać nachy. Jedną ręką mają hajlować. Drugą brandzlować swoje małe fiuty. I nawija:

Kończymy program rozrodczy, panowie.

I wypala z gnata. Ich mózgi rozbryzgują się na ścianie niczym śmietankowy budyń omaszczony malinową polewą. Po dobrze wykonanej robocie Jeź Jerzy, Yola oraz Likwidator siedzą w agencji towarzyskiej Sweet Dream. Jarają majkę z bonga. Obmyślają plan kasacji fabryki mety. W ostatniej scenie dla relaksu idą na Marsz Niepodległości. Wbijają się w tłum oenerowców, śpiewając:

Avanti popolo, bandiera rossa,

Alla riscossa, alla riscossa.

Avanti popolo, bandiera rossa,

Alla riscossa, trionferà.

A potem robią to, co zwykle: najbardziej ekscytującą napierdalanek w tej części Europy.

[...]

Drupi to fajansiarska ksywa. Najgorsza z możliwych. Każdy by się wkurwił. Ale nie Drupi. W dniu otwarcia Babilonu zbakaliśmy się czarnym afganem. Drupiego w

przyptywie wzruszenia wzięło na wspominki. Od lat prześladowała go trauma. Na trzynaste urodziny dostał od jareckich gramofon Artur Stereo i płytę Drupiego. Na okrągło słuchał La Più Bella, bo akurat zabujał się w jednej siksie z klasy. Miłość okazała się niewypałem, a on zniechęcił hydraulika z Pavi, wyrzucił przez okno czarny krążek i zaczął na okrągło maglować Boney M. Zwłaszcza Rivers of Babylon.

Następnego dnia wszyscy w Babilonie mówili na Drupiego Drupi.

On, rastaman, pacyfista, i ta z dupy wyjęta ksywa.

On, spadkobierca Marcusa Garveya, króla królów Etiopii, i ta z dupy wyjęta ksywa.

On, wydawca zinów, lewak, gej, i ta z dupy wyjęta ksywa.

On, weganin, społecznik, i ta z dupy wyjęta ksywa.

On, obrońca praw zwierząt, ekoterrorysta, i ta z dupy wyjęta ksywa.

On, kolekcjoner komiksów, grafficiarz, i ta z dupy wyjęta ksywa.

Do wszystkiego można się przyzwyczaić.

Drupi jest naszym rasta edukatorem. Pół dzielni buja się w rytmach mento, ska, rocksteady. Nawet psiarni, która zagląda do Babilonu, mięknie rura przy roots reggae.

Teraz filuje na mnie i Mundka z politowaniem. Puszczą Rivers of Babylon w oryginalnym wykonaniu The Melodians. Mówi, że to kawałek o Izraelitach wprowadzonych do babilońskiej niewoli. O ich tęsknocie za Syjonem.

Każdy za czymś tęskni.

Każdy o czymś marzy.

Drupi chciałby wyjechać na Jamajkę. Kupiłby ciężarówkę, a na niej ustawił największy na wyspie sound system ze stroboskopami i dymiarkami. W wolnych chwilach leżałby na plaży palnikiem do góry i smażył zioła. A jakby nie smażył zioła, to wy pływałby łódką na otwarte morze i łowił ryby. Duże ryby. A jakby już je złowił, to dalej bakałby zioła i leżał na plaży palnikiem do góry. I tak na okrętkę. Bez końca.



WYDAW
NICTWO

WWW.WYDAWNICTWOJ.PL

cena 30 zł



Patronem medialnym jest Radio Wrocław Kultura



Partnerem wydawniczym książki jest Strefa Kultury Wrocław.



Strefa
Kultury
Wrocław

Wrocławski
Program
Wydawniczy

Wrocław
miasto spotkań